

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodniowym społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz piśmkiem literackim p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres płażącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wstawia się.

Nr. 144.

Bochum, wtorek, 4 grudnia 1900.

Rok 10.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na grudzień

zapisać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej pocście. Płaci się za „Wiarusa Polskiego“ wraz z trzema dodatkami

tylko 50 fen.,

a z odnośnieniem do domu 10 fen. więcej.

Rodaków prosimy, aby swych znajomych zachęcali do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na grudzień.

Polacy na obczyźnie.

„Westfälische Volkszeitung“

organ centrowców, wychodzący w Bochum, pisząc o wyborach w powiatach międzyrzecko-babimojskim, powiada między innemi, że niektóre gazety polskie przedstawiają nieraz katolików niemieckich jako większych wrogów od protestantów, że zaczepiają centrum itd. Dalej powiada „blatt“ ten, że także część Polaków, oraz część posłów polskich podziela tę niechęć gazet ku centrum. Dalej pozwala sobie organ centrowy twierdzić, że nie wszyscy polscy posłowie są wiernymi katolikami. Tak twierdzi „Westfälische Volksztg.“ w Bochum. Na to odpowiadamy krótko: Takiemu „blattowi“ polakożerczemu zasiedzieć od sumień posłów polskich!

A czy to „Westf. Volksztg.“ zaglądała w sumienia posłów polskich, że takie podejrzenia na nich rzuca? Patrz moiści „blacie“ sumień twych posłów własnych, bo i oni pewnie nie są aniołami, ale to pewna, że posłowie polscy są co najmniej tak dobrymi katolikami, jak posłowie niemieckiego centrum.

„Westf. Volksztg.“ oburza się, że centrowcy nie wszyscy Polacy uważają za swych przyjaciół, ale sama od tego się przyczynia, bo znów Polaków wyzywa od „Poleusohnów“. Nie potrzebują się potem dziwić gazety centrowe, że Polacy na obczyźnie będą im chcieli za te wszystkie wyzwiska przy nadarzającej się sposobności dać stosowną odpowiedź.

Najnowsza Encyklika Ojca św.

(W streszczeniu).

(Dokończenie).

Ojciec św. podnosi dalej, że jak zbaczanie z drogi przepisanej przez Chrystusa Pana, tak też zbaczanie z drogi przynosi prawdy nieszczęście. Przy szukaniu prawdy powinien rozum ludzki opierać się na Chrystusie. Zkąd pochodzą dzisiejsze trudności przy dążeniu do zapewnienia i pomnożenia dobra publicznego. Oto ztąd, ponieważ społeczeństwo obywatelskie chce dojść do dobra z własnej siły. Administracyja publiczna ma być bezreligijna, z religii ojców znajduje się w społeczeństwie obywatelskim i państwowem coraz mniej śladów. Ale bez Boga tracą ustawy główną podpórę, sprawiedliwość upada i rozchodzą się dwie główne

spójnie społeczeństwa. Bez nadziei dóbr niebieskich wzrasta żądza dóbr ziemskich, każdy stara się je zdobyć wedle możliwości dla siebie. Ztąd nienawiść, zazdrość, dążności przewrotu, wszędzie plany skierowane ku burzeniu. Nie ma pokoju na zewnątrz, bezpieczeństwa na wewnątrz, stosunki między ludźmi zrywają wyściepki. Należy się obawiać najgorszych rzeczy, albo trzeba jak najprędzej szukać środków zaradczych. Jako środek najpewniejszy podaje Ojciec św. powrót do Zbawiciela i jego przykazań.

W końcu upomina Papież wszystkich, by się starali poznać Zbawiciela. Wtenczas przekonają się, że nie ma nic zbawienniejszego nad jego przykazanie, nie bardziej Boskiego nad Jego naukę. Przytem mają biskupi i kapłani spełniać swój urząd pomocniczo, obraz Zbawiciela utrzymywać w sercach ludów piśmem, mową i w szkole, gdzie tylko znajdzie się ku temu sposobność do tłumaczenia miłości Chrystusa, dobrodziejstw i nauk jego. Teraz jest na to czas odpowiedni, kiedy część dla Zbawiciela objawia się w tak licznych przykładach. O prawdach ludzkich słyszy rzesza dosyć, niechże też usłyszysz o prawdach Boskich. Oby Bóg nie pozwolił zginąć tym, których odkupił krwią Swoją!

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gniew. Ks. wikary Szczepan Lipiński z Gniewu ustanowiony od 1 grudnia br. kuratorem w Moragu i zarazem upoważniony do odprawiania nabożeństw w Zalewie (Zelwałdzie), od czego kuratus w Suszu od 1-go stycznia przyszłego roku zwolniony.

Dąbrówno (na Warmii). W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do katolickiego kościoła i zabrali złote naczynia kościelne w wartości 800 mr., a także 1 skarbonkę wraz z zawartością.

Pelplin. Ks. wikary Hesse przesiedlony z Nowegoportu do Kościerzyny, ks. wikary Nawacki z Kościerzyny do Korenowa, ks. wik. Różyński z św. Wojciecha do Królewskiej kaplicy w Gdańsku, ks. wik. Wasiński z Jeżewa do Skarszew, ks. wikary Czaplewski z Prągnowa do Jeżewa, ks. wik. Kopaczewski z Pogutk do św. Wojciecha, ks. wik. Swieczkowski z Zarnówca do Prągnowa, ks. wik. Galiński ze Skarszew otrzymał wakacje z powodu choroby. Ks. wik. Metzner z Gdańska złożył wyznanie wiary, otrzymawszy posadę nauczyciela religii w progimnazjum nowomiejskiem.

Działdowo. Aresztowano tu szewca Libuszewskiego w chwili, gdy chciał sprzedać dwa srebrne kielichy mszalne, skradzione prawdopodobnie w Dąbrównie.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Straszne nieszczęście wydarzyło się tu wczoraj. Zona robotnika Jędrzejczaka, zamieszkałego przy ulicy Fortecznej 31, poszła z obiadem do męża, pozostawiwszy w domu troje dzieci: dwie córeczki w wieku 2³/₄ i 5 lat, oraz 6-tygodniowego chłopczyka. W nieobecności matki młodsza dziewczynka zbliżyła się do rozpalonego żelaznego piecyka, od którego zajęła się jej sukienka. Poczuli dym jeden z sąsiadów, wyważył drzwi, ale zastał już dziecko zwęglone. Dwoje drugich dzieci było niepokrzywdzonych.

Oborniki. W powiecie obornickim położoną wieś szlachecką Dąbrówkę kościelną około 1000 morg z gorzelnią, od lat wielu w rękach ewangelickich, słynną z cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny i licznych pielgrzymek, nabył za pośrednictwem firmy Drwęckiego i Langnera, Centralnej agentury dóbr w Poznaniu, od p. Otto Tech pan Maksymilian Markiewicz, były dziedzic Cichowa.

Nabywcy szczęść Boże!

Niech wielu idzie za tym przykładem, bo maluczko a nadejdzie czas, że nam za pomocą „prawa“ zakazą nabywać ziemi od Niemców.

Wiele w Górczynie. Zniesienie nauki języka polskiego i religii w języku ojczystym w szkołach wywołuje coraz większe rozgoryczenie w naszym społeczeństwie. Świadczy o tem znowu wiec odbyty w Górczynie, włączonym obecnie do Poznania. Obszerna sala pana Hoffmanna nabita była wiecownikami poci objoja. Liczono co najmniej 500 rzemieślników, robotników, a głównie włościan i włościanek. Z prawdziwym zadowoleniem patrzyliśmy na lud nasz, który z natężoną uwagą przysłuchiwał się wygłaszanym mowom, dokumentując od czasu do czasu oburzenie z powodu uposzczenia, jakiego doznają dzieci polskie w szkołach przez to, że odebrano im skarb najdroższy: język ojczysty. Gdyby na wiec taki przybył minister oświecenia Studt, przekonałby się, jak głęboko odczuwa lud polski wyrządzoną mu krzywdę.

Babimost. Przy wyborach ściślejszych zwyciężył konserwatysta p. Gersdorff. Kandydatem Polaków był p. adwokat Chrzanowski z Poznania.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

N. Piekary. Szeper Horzela schodził około godziny 7 z wieczora po schodach z lampką górniczą w rękę, potoczył się i spadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgi i był na miejscu trupem.

Swierklaniec dzisiejszy Neudek, był zamkiem, czyli grodem warownym, wybudowanym w 15 wieku. Trzeba używać pięknej starej polskiej nazwy.

Opole. Podczas spania w nocy zaniewidział nagle 20-letni robotnik górniczy Maciaga. Gdy się nad ranem przebudził nie widział już nic i czuł w oczach ból. Z przestachem udał się do lekarza, u którego dowiedział się, że po stosownym leczeniu odzyska jeszcze wzrok zupełnie.

Lignicka Izba rzemieślnicza wydała odezwę do swoich członków, aby nie pracowali dla publiczności na kredyt, i zwraca się też do publiczności, aby pamiętała o tem, że „każdy robotnik jest godzien zapłaty“. Aby zapobiegać zwyczajowi brania i dawania na kredyt, poleca Izba rzemieślnicza tworzenie związków rzemieślników, któreby ich ochraniały od tego zwyczaju, bardzo ujemnie wpływającego na rozwój rzemiosła.

Wiadomości ze światła.

Berlin. Konwent seniorów parlamentu ułożył porządek obrad na czas do 14 grudnia, w którym to dniu rozpoczyna się wakacje świąteczne. W poniedziałek 3 grudnia toczyć się będą obrady nad interpelacją centrum w sprawie drożyzny węgla. W przyszły poniedziałek 10 grudnia rozpoczyna się obrady nad etatem. Ustawa chińska przed Bożem Narodzeniem nie dostanie się na porządek obrad.

Dochody kolei pruskich stale się zwiększają. W miesiącu październiku wynosiły 118,660,000 marek czyli 6,880,000 marek więcej niż w październiku roku zeszłego. Wypada na kilometr 3879 marek, 173 marki więcej niż w roku zeszłym. Dochód z ruchu osobowego i pocztowego wynosił 32,000,000 m. (i 1,460,000), z ruchu towarowego 86,640,000 m. (i 5,400,000). W dziewięciu miesiącach bieżącego roku było dochodu 851,720,000 m. (i 56,860,000) czyli na 1 kilometr 27,900,000 (i 1,477,000). Z kwoty tej przypada na ruch osobowy i pocztowy 258,570,000 (i 20,140,000), na ruch towarowy 514,160,000 (i 36,370,000) marek.

Berlin. Na podstawie badań procederowej pracy dzieci po za obrębem fabryk zestawili w obradach komisyjnych przedstawiciele interesowanych wydziałów propozycje ku uregulowaniu procederowej pracy dzieci, włącznie z zajęciem dzieci w przemyśle domowym. Te propozycje nadeszły teraz do Rady związkowej.

Statystyka przyrostu katolików w ciągu XIX stulecia. W Anglii i Saksanii, na początku wieku, znajdowało się zaledwie 120,000 katolików. Dziś jest ich przeszło dwa miliony pod przewodem 3 Arcybiskupów, 28 Biskupów i blisko trzech tysięcy kapłanów. W Holandyi zaledwie jedna piąta ludności była katolicką, dziś przy zdwojonej liczbie mieszkańców dwie piąte wyznają wiarę katolicką. W Niemczech z 6 milionów katolików zwiększyli się na 13 milionów; w Szwajcaryi z 544,000 na milion 170 tysięcy; w Turcyi azyatyckiej z 300,000 na 658,000; w Persyi z 3000 na 40,000; w Stanach Zjednoczonych z 36,000 na dziesięć milionów. W Oceanii, gdzie z początkiem wieku wcale chrześcian nie było, dziś półtora miliona katolików doliczyć się można. Na dalekim Wschodzie liczba katolików podniosła się z jednego miliona do sześciu. W Afryce z kilkunastu tysięcy urosła do półtrzecia miliona. Oto najwymowniejsza odpowiedź na zamachy sekty, usiłującej zniszczyć Kościół na Piotrowej opoce zbudowany.

Berlin. Socjaliści jako pracodawcy są stokroć gorszymi wyzyskiwaczami robotników, niż wszyscy inni. Pokazuje to ponownie następujący przykład: Socjaliści założyli w Berlinie związkowe piekarnie. Ponieważ głoszą cią-

gle, że głównem ich dążeniem jest poprawa losu robotnika spodziewać się było można, że zaprowadzą w tych piekarniach jak najlepsze urządzenia, aby zajętem w nich robotnikom ułatwić pracę, tem bardziej, ponieważ przedsięwzięcia te dzięki ogólnemu poparciu robotników pięknie się rozwijały i... panom prowodyrom i zarządczom wysokie przynoszą zyski. Ci jednakże zapomnieli na chwilę o tem, co winni robotnikom i o los ich wcale nie dbają. Nawet gdy zatrudnieni w piekarniach piekarze zażądali wprost zaprowadzenia maszyn, ułatwiających robotę, a przedewszystkiem skrócenia czasu pracy zbywano ich obietnicami z roku na rok, przyrzekając, że skoro zbierze się dosyć kapitału, życzenia robotników uwzględnione będą. Czysty zysk tymczasem wzrasta z roku na rok, lecz obietnic nie dotrzymano. Ludzie, którzy ani palcem nie ruszyli i tylko tę mieli zasługę, że wpłacili 5 marek, otrzymali w przeszłym roku znacznie więcej niż 1000 mr. jako dywidendę. Co rok powtarza się to samo, a robotnicy tymczasem pocą się, męczą i czekają dalej. Gdy zaś robotnicy zagrozili strejkami, odpawiono ich odpowiednią szyderczą: „Strejkujcie, ile chcecie, szkoda tylko wy jedni mieć będziecie, ponieważ my w najgorszym razie utracimy 5 mr. Nie przystaniemy też na żadne z waszych żądań.“

Tak to odzywali się do robotników ci, którzy w innych wypadkach sami do strejku namawiają, ci, którzy się mienią być „obrońcami“ robotników. Tak daleko oto odbiega socjalistyczna prawda od... obietnic!

Berlin. Cesarz Wilhelm chciał się koronować w Królewcu 18 stycznia 1901 roku, jako w 200-letnią rocznicę istnienia królestwa pruskiego. Miała to być niezwykle wspaniała uroczystość z udziałem posłów sejmowych. Tymczasem, jak się dowiaduje „Köln. Volks Ztg.“, cesarz zaniechał powziętego zamiaru. Już przed niejakim czasem donoszono, że tak się stanie, ze względu na królów i książąt związkowych, którzy niechętnie odegraliby w uroczystości rolę, jakie przypadłyby im w udziale.

W Holandyi najdłużej utrzymało się srogie prześladowanie katolików ze strony rządzącego protestantyzmu. Na 1,500,000 mieszkańców rok 1800 rachował 350,000 katolików,

8 dziekanów, 400 proboszczów bez kościołów i szkół. Zebrania religijne uważane tam były za przestępstwa karne, mszę św. odprawiano w domach prywatnych. W 1890 roku na 4 miliony 138,332 mieszkańców liczyło się katolików 1,438,852 prawie wszyscy gorliwi i silnymi węzłami miłości i szacunku związani ze swymi kapłanami; dziś katolicka hierarchia w Holandyi rachuje jednego arcybiskupa, 4 biskupów, 2794 kapłanów; prócz tego 5 seminarjów, 1421 kościołów i kaplic, 76 kolegiów dla chłopców i 668 parafialnych szkół.

Warszawa. „Kraj“ ogłasza szczegółowy plan nauki języka polskiego i literatury polskiej dla gimnazyjów męskich i żeńskich oraz szkół realnych, zatwierdzony na lat trzy przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Nauka dzieli się na zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Wojna angielsko-transwalska. Co raz bardziej pokazuje się, iż lord Roberts popełnił grubą pomyłkę, ogłaszając w proklamacji wojnę afrykańską za ukończoną. W istocie rzeczy wojna wre w całej pełni, a najlepszym dowodem tego jego okoliczność, że lord Roberts widział się zniewolony zażądać 50,000 posiłków. Armia ta ma zastąpić walczących obecnie żołnierzy, którzy stanowczo domagają się powrotu do Anglii. Gabinet londyński zajmował się już tem nowym żądaniem naczelnego wodza, napotyka jednak na wielkie trudności przy pozyskiwaniu wojska do Afryki, a gazety z okazji tej ponowiły krytykę sposobu prowadzenia wojny. „Daily Mail“ donosi z Pietermaritzburga, że nowa metoda Kitchenera polega na tem, iż rozdrobnił swoje wojsko na małe oddziały kawalerji, które mają zwalczać nieprzyjaciela. Lord Kitchener przyznaje jednak sam, że jego nowy sposób walki przeciągnąć może wojnę nie tylko na miesiące, ale na lata. Angielskie dzienniki potępiają także niszczenie osad burskich, i oświadczają słusznie, że niszczenie to będzie miało chyba ten skutek, że spotęguje nienawiść tych, którzy mają być brytańskimi poddanymi.

Podczas gdy burowie walczą dalej przeciw Anglikom, prezydent ich Krüger bawi w Europie. Przyjęcie, jakie mu zgotowała stolica Francji, było wspaniałe a nawet wzrusza-

Król Krak i królowna Wanda.

(Ciąg dalszy.)

Podobnyż los, jak dwóch jego towarzyszy wysłanych na zwiady, spotkał trzeciego Niemca. Junacy na znak dany przez Liska obrzucili go taką masą strzał, że i on i koń pod nim padł na ziemię, obaj ciężko poranieni.

Wszystko działo się w oczach całego wojska niemieckiego, stojącego opodal, po za gorejącą ciągle i oświecającą las dokoła, sosną. Na widok padających dwóch swoich towarzyszy Niemcy wydali okrzyk wściekłości i spinając konie ostrogami rzucili się w nieładzie naprzód z podniesionymi mieczami i toporami. Przy krwawym blasku ognia, wśród ciemności leśnych, ta gromada pędzących rycerzy wyglądała jak widma, jak duchy nie z tego świata. W ich zbrojach chrzęszczących głośno, w ich hełmach strojnych w pióra i fby dzikich zwierząt, ich tarczach i mieczach, zapalały się od ognia nagle błyskawice, oslepiające rzucając dokoła polyski i gasnąc co chwila.

W odpowiedzi na okrzyk wojenny Niemców, Lisek podniósł się z za krzaka i rozwijając ze świstem swój stryczek nad głową, zakreślił nim dokoła i zawołał głosem grzmiącym: — Mierzyć dobrze w szyję!

Posypał się rój strzał, jak osy brzęczących i gwiżdżących w powietrzu. Kilkunastu procarzy z pomiędzy junaków wyrzuciło kamienie, które z łoskotem dzwonić poczęły po hełmach i zbrojach. Tu i owdzie jakiś Niemiec dobrze ugodzony zachwiał się na koniu i padł tam koń zraniony ciężko spał się na zadnie nogi i runął wraz z jeźdźcem na ziemię, jeszcze gdzieindziej strzala utkwivszy w hełmie, drżała swoimi piórami jak żywa. Wódz niemiecki, olbrzymiego wzrostu mały, rudy jak marchew, okryty na zbroi skórą niedźwiedzia, spiętą pod szyję na złocistą zapinkę, i toporem żelaznym w rękę, zabiegł drogę swoim i ochrypłym głosem krzyczał:

— Herum! Herum!

Widział go Lisek i Zabój. Obaj trzykrotnie naciągnęli swe wielkie, dalekonośne łuki i trzykrotnie strzali ich odbiły się od wybornej zbroi niemieckiego wodza. Dopiero Wisław nalożywszy na procę swoją ogromny kamień, ciśnąc go z taką siłą, że hełm na wodzu owym uderzony silnie pękł na dwoje, jak gliniany czerep, a sam rycerz pod tym potężnym ciosem zachwiał się i runął na ziemię. Podniósł się wprawdzie zaraz potrząsając groźnie swym toporem, ale mając obnażoną głowę narażony był na straszne niebezpieczeństwo. Lisek bowiem i Zabój naciągnęli znów swe łuki — dwie strzały świsnęły w powietrzu i utkwili w głowie wodza niemieckiego. Padł na wznak zalewając się krwią.

Okrzyk tryumfu rozległ się między chrobaciami wojakami.

— Naprzód na Niemców z oszczepami! — krzyknął jakiś junak, podnosząc się z ziemi.

— Leżeć! wrzasnął Lisek — kto mi się ruszy, stryczkami go tu przyciągnę.

W tej chwili ów junak ugodzony niemiecką strzałą w samą pierś padł trupem. Lisek nie kazał się nikomu ruszać, jeno dalej obsypywał Niemców strzałami i kamieniami. Wiedział on dobrze, jako wytrawny wojak, nieraz już mierzący się z Niemcami, że silni za potokiem i krzakami, chrobacy wojownicy we wstępnym boju zostaliby stratowani przez Niemców jak robaki.

Niemcy po stracie wodza cofnęli się, ounsząc jego trupa, po za gorejącą sosną na odległość taką, że strzały Chrobatów razić ich już nie mogły i przez chwilę naradzali się między sobą. Kilkudziesięciu zeszło z koni i pieszo z łukami żelaznymi w rękach, kryjąc się za krzaki i drzewa. poczęło podsuwać się ku potokowi, zarzucając strzałami Chrobatów. Mierzyli oni dobrze i byle tylko kto choć trochę się odsłonił, padał zaraz ugodzony śmiertelnie. Strzały ich były długie, zaopatrzony w ostrza z żelaza niezmiernie twardego, mając przy osadzie końce tak zakręcone, że trudno je było z ciała wydobyć. Kilku junaków już padło z przeszytymi piersiami, a Niemców coraz wię-

cej przybywało i strzały ich szły coraz gęściej.

Chrobaci jak mogli odpowiadali. Biada Niemcowi, który wychylił łeb z po za drzewa i jeżeli jego zbroja nie była zbyt mocną, by wytrzymać uderzenie chrobackiej strzały, to z pewnością gryzł świętą ziemię. Strzały z obu stron świstały rozlatując się na wszystkie strony, jak osy lub szerszenie.

W tem po nad głowami Chrobatów leżących i ukrytych za krzakami i drzewami, rozległ się donośny, chrapliwy głos:

— A co to znaczy?

Odwrócili się wszyscy i widzą wojewodę Zbigniewa, z gołą głową, bez pancerza jak stoi nad nimi na górze, na pół nieprzytomny jeszcze i patrzy błędnymi oczami na gorejącą wielkim słupem ognia sosnę. Stał tak niby cel dla pocisków niemieckich, nie rozumiejąc grożącego mu niebezpieczeństwa. Niestety! nim Lisek zdołał krzyknąć:

— Wojewodo! plackiem na ziemię, bo zginiessz!... Już cztery niemieckie strzały uwieźły w pierś Zbigniewa. Zatoczył się w tył, rękami się chwycił za piersi i bluzgając krwią, padł trupem na miejscu. Zadrżał jeszcze kilkakrotnie, poruszył się z jękiem przeciągłym i — skonał.

Tymczasem walka toczyła się coraz dalej. Niemcy uparcie, ale z wielką przezornością zbliżali się do rowu, którym potok płynął i który rozdzielał walczących. Strzały ich szły coraz gęściej, gdyż coraz więcej rycerzy zsiadało z koni i łączyło się z poprzedzającymi. Choć Chrobaci dobrze mierzyli, ale kute zbroje niemieckie, żelazne hełmy i tarcze wytrzymywały uderzenia strzał słowiańskich, podczas gdy przez pancerze na junakach strzały niemieckie przechodziły jak przez masło. Walka poczęła tym sposobem przybierać zły obrót dla Chrobatów, zwłaszcza, że Niemcy dostrzegli konie stojące w tyle i także poczęli do nich strzelać, raniąc je i rozpędzając. Lisek zmartwiony srodze, począł już rozmyślać jak tu z tej matni się wycofać, gdy znów nieprzewidziany i nagły wypadek zmienił stan rzeczy zupełnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jące. Zapał dla tego ludu bohaterskiego, walczącego o niepodległość i prawo, serdeczne współczucie dla jego nieszczęść, pełen szacunku podziw dla tego starca, który ostatni czyni wysiłek wobec Europy na rzecz swej ojczyzny, wszystkie te uczucia objawiły się w podniosłej manifestacji. Rząd przyłączył się do tłumy, by uczcić Krügera.

Grono Francuzów powitało Krügera w hotelu, w którym mieszkał, a profesor Monod przemówił do niego tak:

„Mężowie, którzy w tej chwili przed panem stoją, cierpieli i walczyli całe lata za prawdę i boleją nad dzisiejszą Anglią, która już nie jest tem, czem była za Gladstona. Naród wasz wyszedł z walk religijnych, spowodowanych tyranią Ludwika XIV. Skruszyliście religijne jarzmo, walczyliście po bohatersku i walczyście dalej. Jeżeli ulegniecie, niech to będzie dla was pociechą, że historia mści się nieraz nagle i niespodzianie. Rozdarte Włochy zjednoczyły się. Żądając sądu rozjemczego, stoicie przed nami jako naród postępowy. Witamy w waszych ziemiach dziedziców heroicznych tradycji republikańskich, a razem i twórców nowego prawa, które każe szanować narodowości, a które uważamy za podstawę pokojowej unii narodów.“

Krüger słuchał pilnie, gdy tłumacz słowa powyższe powtarzał mu po holendersku, a dziękując Monodowi, wyraził także i od siebie cześć dla wielkiego Gladstona, którego szlachetne zasady muszą zwyciężyć.

Rozruchy w Chinach. Uchwały posłów pekińskich z dnia 11 listopada, oznaczone szumnie jako nieodwołalne okazały się bańką mydlaną i okryły swych autorów niemal śmiesznością. Dzisiaj jest już rzeczą pewną, że z dziesięciu postanowień ambasadorskich utrzymają się podobno tylko cztery. Rezydenci ponoszą fiasco, a ponoszą je dla tego, że robili rachunek bez gospodarza. Chodziło o to, czy na uchwałę zgodzą się rządy. Cztery mocarstwa: Anglia, Niemcy, Austria i Włochy gotowe były postanowienia pekińskie podpisać, — ale to nie wystarczało. Druga połowa mocarstw i to: Ameryka, Rosya, Francya i Japonia znalazły, że uchwały posłów są za ostre i niewykonalne, odmówiły podpisu — i cała mozolna praca posłów poszła w niwecz. Poseł rosyjski, który uchwały rezydentów podpisał był ze wszystkim, nie wyłączając kary śmierci na książąt, cofa się teraz i oświadczył komisarzom chińskim, że Rosya, zawsze Chinom przychylna, żądać będzie zmian w myśl życzeń chińskich, i to: skreślenia kary śmierci i nowego zbadania sprawy w porozumieniu z delegatami chińskimi. Kary należy ustanowić takie, któreby mocarstwa mogły przyjąć i wykonać.

Chwilowo pełnomocnicy chińscy dowiadują się o toku rozpraw na posiedzeniach posłów tak dobrze i stosunki między Li-hung-czangiem a Rosyanami są tak serdeczne, że trudno zrozumieć, dla czego Li-hung-czang nie wezwano, aby na posiedzenia przychodził i w nich brał udział.

Z różnych stron.

Ueckendorf. Górnik Wittfeld został zabity w kopalni „Hannover“.

Gelsenkirchen. Zwraca się uwagę, iż wiec, jaki zapowiedziany jest na przyszłą sobotę, odbędzie się w sali gościnnej D. Eickelkamp przy ul. Hermannstr. 8, niedaleko restauracji „Germania“.

Erle. W kopalni „Bismarck“ został niebezpiecznie pokaleczony górnik A. Bartłome.

Herne. Zabity w „Shamrock“ Rodak Andrzej Wawrzynowski pochodzi z Lutyni pod Dobrzą. Skończył lat 33. Zmarły pozostawia żonę i jedno dziecko. N. o. w p.

Erfurt. Izba karna tutejszego sądu ziemiankiego skazała sekretarza kolejowego Tiemayera za sprzeniewierzenie 73,000 marek, na 6 lat domu karnego i 10 lat utraty czci. Współoskarżoną żonę jego skazano na 4 lata więzienia.

W Podgórzu pod Krakowem jakiś socyalista wykonał zamach morderczy na starostę podgórskiego hr. Starzeńskiego. Napastnik zranił hr. St. ostrym pilnikiem w piersi.

Aniches. W kopalni św. Ludwika w Aniches we Francji zginęło wskutek wybuchu gazów 50 górników.

Berlin. Na wystawie osłów — (notabene

nie dwu lecz czworonożnych) nagrodzono pierwszą premią czworą osłów węgiersko-niemieckich, które noszą piękne miana: „Lümmel, Lump, Strolch i Rüppel“. Nie ma to, jak wyższa kultura.

Dolne Łużyce. W mieście fabrycznem Vetschau, gdzie pracuje znaczna liczba Polaków, wybuchło bezrobocie. Powodem strejku jest ucisk robotników. W ostatnich czasach dyrekcya fabryki odciągać zaczęła przeszło trzecią część całego zarobku, a ponieważ przytem fabryka zmuszona była z powodu zastoju ograniczyć swą produkcję i skrócić dzień roboczy o całe 4 godziny, przeciętny więc robotnik otrzymywał zaledwie jedną trzecią część dawnego zarobku. Bywały przykłady, że robotnikowi obciążonemu liczną rodziną, wypłacono za dzień roboczy 50 do 60 fenygów.

Pożyteczne wiadomości.

Dawniej zawarcie małżeństwa samo przez się wytwarzało wspólność majątku pary małżeńskiej i trzeba było osobno sądownie stwierdzić, gdy małżonkowie chcieli żyć w rozłączeniu majątkowym. Po zaprowadzeniu nowego kodeksu cywilnego jest wprost przeciwnie. Teraz zawarcie małżeństwa nie pociąga za sobą bynajmniej wspólności majątkowej małżeństw, trzeba raczej osobnego wniosku sądowego, aby takowe mogło nastąpić. Co do małżeństw zawartych przed wprowadzeniem nowego kodeksu, to prawo pozwala stawić wniosek o wyłączenie majątku jeszcze teraz, a w tym roku wniosek taki wolno nawet stawić bez kosztu.

Rozmaitości.

We wtorek, 27 listopada obchodzono w kościołach i kaplicach Sióstr Miłosierdzia reguły św. Wincentego a Paulo 70 rocznicę Objawienia Niepokalanej Panny Maryi od św. Medalu. Było to 27 listopada 1830 r., kiedy jednej z Sióstr Wincentek, Katarzynie Laboure, w Paryżu w kościele ukazała się Najśw. Marya Panna i wybić kazała medal z wizerunkiem Bogarodzicy, deptającej nogą głowę węża a promieniami z rąk wychodzących oświecającej okrag ziemi, a na drugiej stronie z napisem: „O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy!“ Przez pobożne noszenie tego medalu i odmawianie wspomnianych słów działo się wiele cudownych uzdrowień na ciele i na duszy, tak iż ten medal się stał „cudownym“. Najwięcej rozgłosu nabrało nagłe nawrócenie żyda Alfonsa Ratisbonne dnia 20 stycznia r. 1842 w kościele delle Fratte w Rzymie, gdzie mu noszącemu ów medal i odmawiającemu od kilku dni wspomniane westchnienia — tylko z grzeczności względem pobożnej osoby, w obec której się do tego zobowiązał — ukazała się Najśw. Panna w tej postaci jak na medalu się znajduje. Ojciec św. Leon XIII potwierdził Officium i Mszę św. na tę uroczystość dla obu Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo.

Cudowne ocalenie pociągu. Wielkiemu nieszczęściu kolejowemu zapobiegł przed kilku dniami chłop dalmatyński, z okolicy Splitu. Było to dnia 13 z. m. około godziny 5 po południu. Dzień był słotny, ciemny i posepny. Po linii Split Knin biegł pociąg kolejowy, złożony z 2 lokomotyw i 5 wagonów osobowych, wiozący ogółem 35 podróżnych i 9 osób służby pociągowej. Nagle przed stacją Labin, maszynista prowadzący pierwszą lokomotywę, spostrzegł o jakie 100 metrów przed sobą na torze jakąś postać wymachującą, niby w konwulsjach, dwiema pochodniami smolnemi. Ponieważ nie nie kazało przypuszczać, aby groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, maszynista sądził w pierwszej chwili, że ma przed sobą szalonego, nie mniej przeto dał sygnał hamujący i pociąg z trudem wprawdzie, ale szczęśliwie wstrzymano na kilka kroków przed miejscem, gdzie stał ów mniemany szaleniec. Maszyniści zeskoczyli z lokomotyw i teraz dopiero poznali, jakiego uniknęli niebezpieczeństwa. Przed nim stał człowiek mocno wzburzony, prawie nieprzytomny, który dopiero do dłuższej chwili mógł przyjąć do siebie — i oto, co opowiadał:

Przed godziną przeszła ponad okolicą straszliwa burza i ulewa, która zerwała zupełnie nasyp kolejowy na przestrzeni około 38 metrów; woda podmulila i uniosła ziemię, tak że szyny na tej przestrzeni prawie całkiem

wolno w powietrzu wisiały, bez żadnego sparcia. Idąc obok toru, spostrzegł to; a że odbywał tę drogę prawie co dzień, przypomniał więc sobie, że wkrótce tedy przechodzić będzie pociąg. W jednej chwili powziął postanowienie. Pobiegł do najbliższej budki strażniczej, którą ku swej rozpaczy zastał zamkniętą. Nie namyślając się długo, wywalił drzwi, pochwycił dwa łuczywa smolne, zapalił i stanął tak z płonącymi pochodniami na torze kolejowym, zwrócony w stronę, z której pociąg miał nadejść. Gdy się pociąg ukazał, zaczął dawać prawdziwe rozpaczliwe sygnały ostrzegające, będąc ostatecznie zdecydowany, choćby kosztem życia własnego, wstrzymać pędzącą maszynę.

Na szczęście, maszynista zatrzymał lokomotywę jeszcze w czas. Inaczej straszliwe nieszczęście byłoby nieuniknione, gdyż o kilkadziesiąt kroków dalej pociąg byłby wpadł na wolno w powietrzu wiszące szyny, runąłby i poszedł w drzazgi. Gdy pociąg stanął, dano natychmiast sygnały alarmowe do wszystkich stacji pobliskich, a w ten sposób wstrzymano i inne pociągi.

Odważny zbawca życia kilkunastu ludzi, jest prostym dalmatyńskim wieśniakiem, nazwiskiem Joczewicz. Uszkodzona linia należy do sieci dróg kolei państwowych.

Nabożeństwo polskie.

W Annen spowiedź św. w czwartek 6 grudnia po południu i w piątek 7 grudnia rano. — Kazanie w czwartek na wieczór o godz. pół do 8.

We Witten nabożeństwo polskie z kazaniem w sobotę 8 grudnia po południu o godzinie 1. Spowiedź św. w piątek po południu i w sobotę aż do południa.

W Langendreer nabożeństwo polskie z kazaniem w niedzielę 9 grudnia po południu o godzinie 4. Spowiedź św. w sobotę po południu od godz. 3 przez całą niedzielę i w poniedziałek rano Ks. Meissner.

Na budowę spalonej wieży kościoła w Częstochowie

złożyli:

Członkowie Towarzystwa św. Walentego w Wanne: Fr. Banach 50 f., A. Dolata 50 f., W. Kaczmarek 50 f., J. Adameczak 3 m., I. Michalak 1 m., R. Jankowiak 30 f., J. Kaczmarek 50 f., W. Blizewski 50 f., M. Rogacki 50 f., J. Zieliński 50 f., J. Bilewicz 50 f., J. Wojciechowski 3 m., M. Krempulec 1 m., St. Gidlewicz 30 f., J. Konopka 50 f., M. Gierszał 50 f., A. Marciniak 50 f., A. Chudziński 50 f., T. Kurek 50 f., J. Gronostaj 50 f., A. Kowalski 50 f., J. Paczkowski 30 f., Fr. Wachowiak 1 m., Fr. Buduj 1 m., J. Bujak 50 f., L. Pawlaczyk 50 f., Fr. Walczak 1 m., I. Dziekan 1 m., Fr. Szczesny 50 f., T. Jabłoński 50 f., W. Faifer 1 m., A. Jurkiewicz 50 f., T. Drzażdżyński 50 f., J. Woliński 50 f., W. Nowacki 2 m., J. Ratajczak 50 f., M. Derkowski 50 f., A. Derkowski 50 f., J. Marciniak 60 f., J. Buksik 1 m., A. Drzażdżyński 50 f., J. Dyba 50 f., Fr. Poślednik 50 f., M. Szujda 1 m., M. Marciniak 50 f., J. Wielgosz 50 f., A. Tuliszkiewicz 50 f., J. Niziołek 50 f., J. Dworecki 50 f., J. Tyrakowski 50 f., J. Krystkowiak 1,20 m., J. Zawartowski 50 f., St. Kruszczyk 1 m., Tomasz Grzesiak 2 m., J. Hamulski 50 f., M. Bielecki 50 f., J. Tolsdorf 50 f., K. Lech 50 f., W. Staszewski 50 f., J. Grzeskowiak 50 f., St. Suela 50 f., A. Krystkowiak 50 f., St. Wele 50 f., P. Karolewicz 50 f., Fr. Linka 50 f., J. Wasielewski 50 f., J. Adamski 3 m., St. Antkowiak 1,20 m., M. Piotrowski 60 f., St. Jaskólski 3 m., M. Smyczek 1 m., T. Nawrot 50 f., A. Michałowicz 50 f., St. Ratajczak 1 m., W. Kasperski 1 m., J. Dolata 90 f., J. Kopeć 60 f., H. Unterschmann 1 m., I. Kaczmarek 50 fen. Razem 61 m.

Fr. Teifer z żoną z Hamme 1 m.

Dziś złożono 62,— m.

(Dotąd złożono razem 1353,52 m.)

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. Redakcja.

Baczność! Kto ma zamiar złożyć jaką ofiarę na budowę wieży w Częstochowie, zechce to uczynić **najpóźniej do 5 grudnia**, w tym bowiem czasie chcielibyśmy złożoną kwotę wystać do Częstochowy.

Wiec polski w Gelsenkirchen

odbędzie się w sobotę 8-go grudnia o godzinie 1/12 w południe w sali **D. Eickelkamp** przy ulicy Hermannstr. 8. O liczny udział Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy upraszamy, gdyż omawiane będą różne sprawy Polaków na obczyźnie dotyczące.

„Związek Polaków“.

Towarzystwo św. Jacka w Bottropie

urządza w dzień św. Barbary, 4 grudnia, zebranie nadzwyczajne; po krótkich obradach i przyjmowaniu nowych członków, rozpocznie się uroczystość wieczorna składająca się z odczytów, śpiewów, deklamacji, monologów, przedstawienia świetlnych obrazów itd. Członkowie mogą przeprowadzić gości. Wstęp wolny. O liczny udział Rodaków i Rodaczek proszą

Zarząd.

We wszystkich listach do redakcyi, ekspedycyi, księgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres, chociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłkę zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast skutecznie nie można.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorfie.
Dnia 1 grudnia wieczorem umarł członek naszego tow.
ś. p. Jan Malchrowicz

Zmarły był wiernym członkiem przez długie lata. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. wpół do 9 rano. Członkowie winni się stawić o godz. wpół do 8 na sali zwykłych posiedzeń w czapkach i oznakach. O liczny udział prosi
Zarząd.



Krewnym i wszystkim Rodakom w Ueckendorfie i okolicy donosimy, iż dnia 1 grudnia pożegnał ten padół płeczu mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, syn i przyjaciel

śp. Jan Malchrowicz.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 1/9-tej rano, z domu żałoby przy ul. Josefstr. nr. 17. O liczny udział w pogrzebie i o pobożne westchnienie za duszę zmarłego upraszają

w smutku pogrążeni
żona, matka, rodzeństwo i przyjaciele.



Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

Dnia 1 grudnia wieczorem zasnął w Bogu członek nasz
ś. p. Jan Malchrowicz.

Pogrzeb odbędzie się w środę rano o godzinie wpół do 9 rano. Członkowie winni się stawić w oznakach o godzinie wpół do 8 na malej sali. O liczny udział członków prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Steele.

Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godzinie 5 po południu. Będzie obór nowego chorążego i uchwała w sprawie gwiazdki, a więc uprasza się szan. członków ażeby wszyscy się stawili.

Towarzystwo św. Jakóba w Sodingen.

W niedzielę 9 grudnia zaraz po wielkim nabożeństwie będzie **walne zebranie**, na którym będzie odczytane sprawozdanie z ubiegłego kwartału. Będzie też omawiana sprawa gwiazdki. O liczne zebranie się członków uprasza
Zarząd.

Uroczyste zebranie

w celu uczczenia pamięci króla poetów polskich
Adama Mickiewicza
oraz setnej rocznicy urodzin zasłużonego Rodaka naszego
Dr. Karola Marcinkowskiego

odbędzie się w sobotę **8 grudnia** (w Uroczystość Niep. Poczęcia N. M. P.) o godz. 1/4 po południu w lokalu p. **Schemanna w Bochum** przy klasztorze. — Rodaków z Bochum i okolicy uprasza się o liczny udział, aby uprzytomnić sobie życie i działalność owych dwóch zasłużonych ziomków naszych, i odpowiednią dla siebie wysnuć z tego naukę.

Szanownemu Przyjacielowi

Franciszkowi Jaroczyńskiemu

w Langendreer

w dniu Imienin składamy jak najserdeczniejsze życzenia.

Przy dzisiejszym dniu radości, który Twem Imieniem słynie, * Życzymy, niechaj w obfitości sto lat życia Twego płynie. * Niechaj mija wiek radości, niech zefiry miło wieją, * Niech cię wieńczy szczęście stałe w każdej życia Twego chwili, * Jak te kwiaty w pięknej wiosnie, nasz przyjaciel niech nam żyje, * Szczęście niech Ci wieniec spleta, * By przy wszelkiej pomyślności, żył nam zdrowo długie lata, * By ci patron stał przy stronie, abyś stanął w świętych gronie. Teraz wykrzykujemy niech żyje, aż echo w Bożęcicach się odbije i rodzice usłyszą!

P. P. S. W.

Kochanej Siostrze

Barbarze Matuszczak

składam w dniu Imienin z głębi miłością przepełnionego serca, życzenia kwitnącego zdrowia, błogosławieństwa niebios, aby doczekała najpóźniejszych lat i miała pociechę ze swym mężem i synem. Siostrzo droga, ja proszę Boga, abyś radośna była jak wiosna. troski nie znała i mnie kochała. A teraz po trzykroć wołam: moja siostra Barbara niech żyje, aż echo po całym Wetter się odbije! Tego ci życzy twój brat
Andrzej Ludziński.

Tanio!

Tanio!

Tanio!

Ign. Kwaśniewski w Bochum,

przy klasztorze, Kaiser-Friedrichplatz nr. 2.

ma na składzie **wielki wybór**

win, likworów, araków, rumów i koniaków

oraz wszelkie wyroby

znanej na cały świat firmy **B. Kasprowicza w Gnieźnie.**

Wielki wybór

win polskich, cygar, papierosów, tabaki do zażywania i palenia.

Jest to jedyny polski skład i dom wysyłkowy tego rodzaju we Westfalii i Nadrenii.
Na żądanie wysyłam cenniki.

Rodacy, którzy chcą od firmy B. Kasprowicza z Gniezna co sprowadzić, dla oszczędzenia czasu i pisania, niech się zgłoszą wprost do mnie piśmiennie lub osobiście, ponieważ mam zastępstwo na Westfalię i Nadrenię, a zdaje mi się, że na święta niejeden będzie coś potrzebował,

Ign. Kwaśniewski, Bochum.

Proszę Szanownych Rodaków z okolicy Herne i Kastrop o podanie adresu

Walentego Łasickiego

liczącego lat 33, a pochodzącego z Chwałkowa pod Jaraczewem, powiat śremski. Dawniej pracował on w kopalni „Mont Cenis“. Kto poda dokładny adres jego, otrzyma odemnie nagrodę

Franciszek Łasicki,
Marten, Friedrichstr. ur. 9.

Na gwiazdkę!

Rodakom na obczyźnie oznajmiam, iż przyjmuję zamówienia na oryginalne prawdziwe Singera

maszyny do szycia,

damskie i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju. Stare przyjmuję w zamian.

Bezpłatna nauka szycia, dogodnie warunki spłaty, za gotówkę rabat.

Wacław Funtowicz,

Essen, Engelbertstr. 14.

Baczność! Kto potrzebuje maszynę do szycia, niech mi doniesie na kartce pocztowej, a przybędę do niego.

Wiazarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę poczynawszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze

Wiec polski w Karnap

odbędzie się w niedzielę dnia **9 grudnia** o godzinie 1/4 po południu w sali p. **Kempera**. Rodaków z Karnap, Horst-Emscher, Horstermark, Altenessen i całej okolicy uprasza się o liczny udział, aby wspólnie pomówić o naszym obecnym położeniu. Przyjechać do Karnap można koleją żelazną i elektryczną.

„Związek Polaków“.

Jako pożyteczne i praktyczne
podarki gwiazdkowe
polecam moje

maszyny

do szycia i do gotowania

każdej jakości i po każdej cenie.

Zamówienia także na odpłatę
już dziś przyjmuję.

Aug. Göricke,
Bochum, ulica Friedrichstr. 8.
przy placu Wilhelmowskim.



Książka misyjna

wydana staraniem Ojców Redemptorystów, a zawierająca **wszystkie modlitwy i pieśni**, w ciągu całego roku potrzebne, katechizm, **najważniejsze nauki misyjne**, nadaje się szczególnie dla **Polaków na obczyźnie** i dla tego powinien ją każdy Rodak każda Rodaczka nabyć. Cena za egzemplarz mocno oprawiony tylko 2 20 m., a z przesyłką 2.40 m. Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Telegram!

Telegram!

Kto chce się przed gwiazdką na pół darmo ubrać??

Wielki pośpiech!

Tylko do 24 grudnia trwa

Wielki pośpiech!

wielka wyprzedaż gwiazdkowa

zakupionego przezemnie w **Berlinie** wielkiego składu ubrań i paletotów.

Dowodem, że ludzie u mnie tanio kupują jest także to, że niemal codziennie z okolicy **Dortmundu, Bochum, Gelsenkirchen, Recklinghausen, Essen, Oberhausen**, do mnie przybywają i za bajecznie tanie ceny towary nabywają.

Mam jeszcze na składzie

1143 sztuk

ubrań dla mężczyzn, czarnych, brunatnych, oliwkowych wartość 16 marek, teraz tylko **8,25 mr.**

Paletotów zimowych czarnych, brunatnych i oliwkowych od 18 do 50 marek, teraz **8,00 marek.**

Spodnie na niedzielę, piękny krój, we wszystkich kolorach do wybrania, wartość, 10,75 mr., teraz **4,80 mr.**

Ciężkie zimowe żakiety, z ciepłą podszewką od **3,25 mr.** poczynawszy.

Plaszcze pelerynowe bardzo piękne, we wszystkich kolorach od **17 mr.**

Obuwie

mam na składzie tylko najlepszej roboty ręcznej i polecam po tanich cenach: **Buty do kopalni**, pantofle pluszowe, kamasze, bōty z gumami dla niewiast, półbōty dla mężczyzn, bōty z fałdami, bōty dla dzieci.

Prócz tego zwracam odbiorcom z obwodu **25 mil** kosztu **podróży koleją.**

S. Kleczewski,

Bahnhofstr. 68 Herne. Bahnhofstr. 68.